Nr. 110. **Lwów dnia 14. Maja 1861.** **Wtorek.**

GŁOS

Wychodzi we Lwowie codziennie, wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach uroczystych.

Cena prenumeraty we Lwowie wynosi na rok cały 16 zł., na pół roku 8 zł., na kwartał 4 zł. — z przesyłką pocztową w kraju na rok cały 20 zł., na pół roku 10 zł., na kwartał 5 zł.

Miesięcznie dla Lwowa 1 zł. 35 kr. w. a.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów w. a.

Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu“ z opłatą od wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwsze i jednorazowe umieszczenie po 10 centów, za każde następne po 5 centów, z dodatkiem należytości stęplowej po 30 centów od każdego umieszczenia. — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie frankują się

Biuro Redakcyi i Administracyi „Głosu“ w rynku w domu narożnym pod l. 179. na drugiem piętrze.

Niedokładnie opiewająca depesza telegraficzna, którąśmy odebrali w Sobotę wieczór, spowodowała omyłkę w podanej przez nas wiadomości o głosowaniu nad adresem, którą niniejszem prostujemy: Nad adresem głosowali tylko sami Niemcy — a Czesi i Polacy nie głosowali. —

Lwów dnia 13. maja.

Telegram onegdaj wieczorem przybyły, w ostatnim numerze naszego dziennika zamieszczony, przyniósł wiadomość, iż adres Izby poselskiej Sejmu austryjackiego, według projektu przez komisyą wniesionego bez żadnej odmiany przyjęty został. Wotowali wszelako zaś sami tylko Niemcy: Polacy i Czesi wstrzymali się od wotowania. Bliższe szczegóły rozpraw nie są nam dotąd wiadome, zwykłą bowiem drogą pocztową dojść nas jeszcze nie mogły. Wszakże mamy przed oczyma ów przyjęty projekt do adresu, i poniżej go podać spieszymy. Uderza w nim przedewszytkiem czczość myśli i widoków, jest on bowiem tylko prostą parafrazą mowy tronowej, Redakcya więc jego nie odpowiada oczekiwaniom, jakie o znaczeniu adresu robiono. Ze stanowiska konstytucyjnego pojęta mowa tronowa, jakkolwiek przez Najjaśniejszego Pana wygłoszona, jest zarazem i głównie wyznaniem wiary i programem ministrów, odpowiedź zatem na nią czyli adres, nietylko być powinien hołdem uszanowania dla osoby Monarchy, ile raczej objawem myśli i widoków Izby poselskiej. W tak krytycznem położeniu, w jakiem znajduje się obecnie Monarchia austryacka w obec tylu kwestyj tak drażliwych, Izba zupełne zachowała milczenie ograniczając się na omówieniu szczegółowych frazesów mowy tronowej. Bez względu na interpelacyą p. Mühlfelda względem spraw węgierskich, na którą ministeryum może dać lub odwlekać wyjaśnienie, a która to interpelacya może pomimo woli interpelanta usuwa tylko kwestyą węgierską z pod rozpoznania Izby poselskiej, spodziewaliśmy się usłyszeć, jak większość Izby zapatruje się na sprawę tę tak ważną a zarazem tak drażliwą: objaw zapatrywania się Sejmu mógł wpłynąć na postanowienia Rządu a nawet i na postępowanie Sejmu węgierskiego. W kwestyi finansowej żądać można było wyraźniejszego nacisku na owe rubryki wydatków, które koniecznemu uledz muszą zmniejszeniu, dla zaprowadzenia równowagi w budżecie państwa.

Jeż li zaś adres Izby poselskiej nie odpowiedział oczekiwaniom opinii publicznej, to i o adresie Izby panów, nad którym rozprawy *remotis arbitris* się toczyły, nic innego powiedzieć nie można. Jest on, jeżeli to być może, jeszcze słabszym i bledszym jak pierwszy, Teraz Izba panów po tak wypracowanym adresie odroczyła swe posiedzenia do końca bieżącego miesiąca, zdaje się że i Izba poselska pójdzie za tym przykładem z powodu zbliżających się świąt zielonych. W takim razie trybuna Sejmu austryackiego na dłuższyby czas zamilkła, podając może przez to sposobność rządowi do wzięcia jakiegoś postanowienia w sprawie węgierskiej.

Dziennik wiedeński „Neueste Nachrichten“ zamieszcza w num. 128 korespodencyę Z nad Sanu z dnia 3. maja, której wstęp, jako rzecz ogólne zajęcie dla naszej prowincyi mającą, powtarzamy poniżej w tłumaczeniu dosłownem:

„Podczas gdy w innych krajach koronnych system centralizacyjny zabiera się do uwzględnienia właściwości kraju, podczas gdy w krajach węgierskich autonomiczno-narodowe organa inaugurują wolnomyślne hasła narodu, — Galicya wzdycha jeszcze zawsze za lepszą przyszłością i ulega pod uciskiem tego potępionego systemu, który z tego biednego kraju zrobił cierpliwą arenę dla najciemniejszych knowań i najosławieńszych machinacyj. Swawola urzędników, która tutaj daleko dolegliwszy.n niż wszędzie indziej uciskiem wojuje, stoi w osobliwszej sprzeczności z łaskawemi słowy Monarchy, i dziwnie zachowują się organa rządowe względem najnowszych rozporządzeń rządowych, dla których nie mogą ukryć swojego nieukontentowania; ignorują one zmianę stanu rzeczy tak właśnie, jak gdyby Galicya była wykluczoną z pod łaski Monarchy, a my znajdujemy się tak samo po wydaniu patentów, jak i przed niemi, w stanie wyjątkowym; niektóre organa nawet zdają się gniewać na Rząd, że poszedł za szlachetnym popędem i życzenia ludności uprzedził. Najliczniejsze świadectwa tego nie mogą być jeszcze wystawione na światło dzienne, są one wszakże dowodem, że najprzyjaźniejsze zapatrywanie się sfer wyższych, najłagodniejsze ustawy i najświatlejsze rozporządzenia ministeryalne, nie mogą się na nic przydać krajowi, skoro przeprowadzenie ich jest poruczonem organom takim, które z zasady przeciwko wszystkiemu, co zgodę ma na celu i sprawy narodowe popiera, są uprzedzone — co więcej, skoro objawiają tendencyjną nienawiść i pogardę przeciwko tym wszystkim szlachetnym pracom, które za pomocą starej i dawno już zużytej taktyki, okryte płaszczem lojalności, zawsze jako burzycielskie dążności jaknajpilniej przedstawiać usiłują. Komuż już nieznajome te oklepane frazesy, jak „polnische Umsturzpartei“, „revolutionäre Umtriebe“ itp., których rozsiewaniem chcą zaufanie rządu wydrzeć krajowi ci, którzy pragną tem łatwiej i dłużej łowić w mętach ryby dla siebie? Ktoż już się nie nasłuchał do syta tych wściekłych wykrzykników przeciwko narodowi polskiemu, ogłaszanych w imię właśnie tej lojalności, którą właśnie kompromitują? Przyjdzie jednakże czas, w którym się każdy przekona, kto jest lojalniejszym: czy ci, którzy bułgarsko-moskiewskim przemawiając językiem na Sejmie, zasiewają niezgodę i rozdwojenie; czy tamci, którzy w swym narodowym języku wolnomyślnie oświadczają, że pańszczyzna już nigdy nie wróci i że jesteśmy wszyscy równi w obliczu prawa? czy ci, którzy za pomocą konkordatu i konsystorza wpływy zdobywają dla siebie, a za pomocą tych wpływów zamiast Rusinów Rutenów osadzają na ławach sejmowych; czy rzymsko-katoliccy Polacy, którzy grecko-unickiego kapłana wybierają na Sejm i do Rady państwa? czy ci, którzy się dyplomu z dnia 20. października trzymają i za pomocą wzajemnego wyrozumienia ku utrwaleniu pospolitego dobra pracują; czy ci, którzy upornie przy starym wisząc systemie, krajowym gardzą językiem, nie rozumieją go, a uczyć się nie chcą, i pragną gwałtem krajowi narzucić obczyznę? Dałby Bóg, żeby się to jak najprędzej skończyło, i żeby Rada Państwa krajowi do otrzymania łaskawie mu przyznanej autonomii pomogła, bo tylko wtedy owe ciemne praktyki i podszepty koniec swój wezmą, i tylko wtedy udział Galicyi w dobrodziejstwach oświaty i prawdziwej cywilizacyi, będzie się mógł nareszcie w rzeczywistość zamienić.“

Przegląd polityczny.

Nie wykryto dotąd prawdziwych powodów śmierci Telekiego, ale tragiczny ten wypadek zwrócił uwagę na stronnictwa Sejmu węgierskiego i wyjaśnił nam nieco ich obecne stanowisko, tak ważne dla przyszłości Austryi.

Mylnem jest mniemanie, jakoby Teleki obawiając się w obec Deaka przegranej, targnął się sam na życie swoje. Również mylnemi są wszelkie odcienia tego mniemania, jak naprzykład, że Teleki naczelnik skrajnej partyi nie miał innej dalszej drogi, jak dać hasło do broni, a widząc bezskuteczność takiego postępowania, rzucił się sam na ołtarz ofiarny i zginął jako drugi Kurcyusz etc. Wszystkie te mniemania są mylne, albowiem adres Deaka jest rezultatem pojednania wszystkich stronnictw Sejmu węgierskiego, na któremto pojednaniu najlepiej wyszło stronnictwo Telekiego. Umiarkowany Deak właściwie przegrał sprawę, bo usłyszawszy pierwotny jego projekt do adresu, opuścili go adherenci i przeszli do obozu Telekiego. Usiłowaniom jednak patryotycznym udało się zebrać i skupić wszystkie odcienia Sejmu węgierskiego. Przy komplanacyi uratował Deak łupinę swego pierwotnego projektu, to jest nazwy „adresu,“ a całej treści do tej łupiny dostarczyło stronnictwo Telekiego. Teleki więc nie lękał się przegranej, bo właściwie sam był zwycięzcą, i nie potrzebował z tego powodu życia sobie odbierać. Sytuacya Węgier nie zmienia się zresztą bynajmniej, stronnictwo, któremu na chwilę wodza zabrakło, nie jest i nadal nie zostanie bez dowództwa.

Przy takim składzie rzeczy, jakie środki ma w zapasie gabinet wiedeński do rozwiązania kwestyi węgierskiej? Izba Panów powiada w adresie do Cesarza, że wtedy dopiero ukończy się budowa państwa, kiedy nieobecni dotąd posłowie do Rady przybędą. Minister Schmerling odpowiedział wprawdzie wydziałowi przy drzwiach zamkniętych, ale publiczność nic o tej odpowiedzi nie wie.

Rozmyślając nad tą dla Austryi a może i dla Europy tak ważną kwestyą, trącamy mimochodem o broszurę, która temi dniami wyszła w Wiedniu pod tytułem: „Ungarn und der Reichstag.“ Cały ton tej broszury pozwala wnosić, że nie objawia ona zdania prywatnego człowieka. Autor broszury występuje przeciw uroszczeniom Węgrów, oskarża ich wprost o tendencye oderwania się od Austryi, wykazuje niemożebność zostania przy prawach 1848 i daje wyraźnie do poznania, że rząd opuszcza już pole dyskusyi, a zabiera się do działania. „Fortschritt“ obawia się, że ta broszura jest tylko poprzedniczką — manifestu.

Do Rady Państwa nienadesłano z Wenecyi posłów mimo wszelkich kroków rządowych. Fiume trwa również w powziętem raz postanowieniu.

W sprawie Rzymu nadeszłe dzisiaj wiadomości budzą nadzieję upragnionego porozumienia. Rozwiązanie przez papieża tak zwanego koła katolickiego, które składało się z nieprzyjaznych Napoleonowi legitymistów, a w gruncie rzeczy katolicyzm do swoich celów wyzyskiwało, jako też wydalenie z Rzymu kilku indiwiduów, mających udział w rozruchach neapolitańskich i bankiet dany dla oficerów francuzkich, pozwalają wnosić o lepszych z Napoleonem stosunkach, który dzisiaj zajmować się ma załatwieniem kwestyi rzymskiej. Równocześnie obiegają pogłoski o zawarciu sojuszu zaczepnego i odpornego między Francyą a Włochami.

W związku tym stoi wielka usłużność rządu francuzkiego w dostarczaniu Włochom broni i armat gwintowanych.

W obec tego sojuszu stają Niemcy poćwiertowane, powaśnione w rzeczach zasadniczych. O exekucyi związkowej przeciw Danii nic niechce Austrya słyszeć. Takową prawdopodobnie zajmą się Prusy. Dzienniki niemieckie nie mówią jeszcze dzisiaj o tej sprawie tak obszernie, jakby należało, a to z tego powodu, że powolna manipulacya dworów niemieckich pozostawi im jeszcze dosyć czasu do ostatecznego wyświecenia tej sprawy. Podczas sporu o naczelne dowództwo armii między Austryą a Prusami, środkowe państwa niemieckie porozumiały się między sobą bez Prus i Austryi i na swoją rękę chcą górny Ren obsadzić wojskami 7, 8 i 9 korpusu związkowego, niewciągając w ten sojusz trójcy Wielkiego Xięstwa Badeńskiego, które przypadkiem położone jest nad górnym Renem.

W angielskim parlamencie powiedział lord Russel, że wojska francuzkie niezawodnie w oznaczonym terminie odpłyną z Syryi.

Telegram z Berlina (11 maja) donosi, że Lewieński, Soman, Potocki, Ostrowski, Rosen i Kronenberg powołani są jako mężowie zaufania do dyskusyi nad projektem wyborów dla nowej rady municypalnej. Prezydentem tej rady będzie x. Namiestnik. Prezydent Andrault objął na powrót swój urząd. Przedsiębrane są liczne are-

---

CZĘŚĆ LITERACKA.

KORESPONDENCYA.

Kraków dnia 9. maja.

†. W jednym z poprzednich listów zrobiłem był pobieżną wzmiankę o broszurze drukującej się w Krakowie pod napisem: „Rozwikłanie kwestyi oczynszowania włościan w królestwie polskiem i Rosyi—napisał obywatel ziemianin.“ — Gdy kwestya ta po dziś dzień bynajmniej nie straciła na swej wadze; — gdy broszura powyższa nie wchodząc w to i nie rozstrzygając stanowczo czyli ona zdoła ostatecznie kwestyą tę rozwikłać, zawiera w sobie zawsze bardzo wiele myśli i uwag nowych i zdrowych, a zarazem dat statystycznych arcyważnych i wiele mówiących; — gdy wreszcie broszura ta, jako głównie dla królestwa Polskiego przeznaczona, jeżeli was dojdzie, to w bardzo małej liczbie exemplarzy, przeto mając ją przed sobą poczytuję sobie za obowiązek zwrócić na nią publiczną uwagę, a zarazem najgłówniejsze jej punkta podać wam tutaj w najkrótszem ile być może streszczeniu.

Broszura dzieli się na 3 części. — W części 1szej po małym wstępie, autor nie zastanawiając się bliżej „nad korzyściami jakie czekają tak właścicieli ziemskich jak i włościan po zaprowadzeniu odpowiedniem uwłaszczenia lub oczynszowania w kraju naszym“ — zwraca przedewszystkiem uwagę na to, iż czynność oczynszowania pomyślnie rozwijająca się w Kongresówce na wiele lat przed r. 1846, zatamowaną dopiero została ukazem carskim z tegoż roku, z 7. czerwca, który właśnie polecał Radzie Administracyjnej kr. Pol. „czynić ułatwienia obywatelom chcącym dopełnić u siebie oczynszowania“ — jak niemniej postanowieniem tejże Rady z d. 28. grudnia 1858 r. podającem zasady oczynszowania. Ukaz bowiem, nie orzekając nic stanowczo, skrępował jednak swobodną wolę stron wmawiających się, ten niezbędny warunek do zawierania dobrowolnych umów. — Postanowienie zaś Rady Admin. rozwijające niby ten ukaz, przedstawia w zasadach podanych trudności nie do pokonania. — Stosownie do tego postanowienia, obywatele królestwa polskiego po dokonanem oczynszowaniu gospodarowaliby 1. pańszczyzną, 2. najmem i 3. czeladnikiem. — Co do 1go: pańszczyznę nawet po dokonanem oczynszowaniu, wedle zasad postanowienia Rady Adm. stanowić będą włościanie osadzeni na mniej niż na 3ch morgach. Liczba takich w całym kraju wynosi 7255. — gdy zaś w tymże kraju gruntu dworskiego jest 5,609,880 morgów nowopolskich 300 prętowych, więc pominąwszy już krzyczącą niesłuszność zasady tworzącej tych paryasów, są oni zerem w porównaniu z obszarem gruntów.

Co do 2go: Najem i dzisiaj przy istniejącej pańszczyźnie praktykujący się prawie wszędzie, z ustaniem tejże podniesie się naturalnie niezmiernie, a to w miarę tego im bardziej włościanin poznawać będzie, iż praca około własnej roli daleko jest zyskowniejszą od najmu, — i w miarę wyrastającego za tem uczucia niezależności, a więc wstrętu do najmu. Czegoż tedy spodziewać się w ostatecznym rezultacie? „Oto, że usilności na razie utrzymania swego gospodarstwa i swego bytu między właścicielami nie zabraknie — usilność górować będzie płacą, i gdy tylko wyższą dając od sąsiada cenę najemnikowi, będzie go można ściągnąć do siebie, ceny te tak będą musiały wygórować, że w końcu runie całe to rusztowanie z owocem powszechnego bankructwa!“...

Co do 3go: Gospodarując czeladzią, — twierdzi autor, każde twierdzenie swoje wspierając cyframi, — właściciel musi trzymać $^2/_3$ części istniejącej dzisiaj liczby gospodarzy pańszczyźnianych. Zkąd wziąć tyle czeladzi?.. Liczbę służących dzisiaj po dobrach prywatnych wraz z rodzinami podają data urzędowe na 514,216; wsi prywatnych mamy 19,167 gdyby w każdej jeden tylko był folwark, to licząc nań sześciu służących, nie zajętych właściwie pracą około roli, jak: ekonom, karbowy, owczarz, pastuch, stróż, gajowy, wypadnie cyfra 460,008, dorównywająca prawie ogólnej cyfrze, jeżeli na każdą rodzinę policzymy tylko 4 głowy w przecięciu. Cyfrę tak zwanych wyrobników, data urzędowa kładzie na 93,478, a to licząc ojców rodzin i dzieci ich płci męskiej, — zredukowawszy więc ludność tę rzeczywiście do pracy zdolną do $^1/_3$, po odtrąceniu reszty na dzieci, pozostanie 31,159. Między tych wyrobników liczą się i pracujący po kopalniach, po cukrowniach i innych fabrykach, oraz rzemieślnicy wiejscy. Do pracy więc około roli, znów tak jak nic z nich nie pozostaje.

Ogólna wreszcie liczba zagrodników, komorników i t. p. włościan bezrolnych wynosi w całym kraju 26,166. Znaczna ich część powstała z dawniejszych gospodarzy pańszyźnianych, których w dobrach już oczynszowanych, właściciele poosadzali na małych osadach, chcąc sobie zapewnić robotnika. Ci zatem przywiązani są niejako do miejsca, i odrywać ich też, ze szkodą tych dawniej oczynszowanych dóbr, nie można. Reszta pozostała, wystarczyłaby zaledwie na czeladź dla proboszczy, po oczynszowaniu ich włościan; bo takich gospodarstw xiężych mamy w kr. Pols. 1889.

Mały przyrost ludności, w stosunku do dawniejszego, w ciągu ostatnich lat 31, nie wróży i na przyszłość żadnego pod tym względem polepszenia. Od r. 1816 do 1830 exclusive, tj. w przeciągu lat 13, do 2,717,287 ludności przybyło 1,420.347, gdyby w takim stosunku szło ciągle, dziś mielibyśmy do 9,000,000. Ale w ostatnich 31 latach przybyło zaledwie 630,000, a z tego przyrostu po r. 1858 przypadło na miasta 370, 881. W resztę 259,119 wliczają się tak zwani Holendrzy (zagraniczni osadnicy), osadnicy na nowych koloniach, prawosławne familie posprowadzane przez rząd i osadzone przy twierdzach i indziej, itp. tak, że biorąc rzecz ściśle, ludności rolniczej w król. Pols. od r. 1830 nietylko nie przybyło, ale jej znacznie, bardzo znacznie ubyło.

Jako przyczynę wyludnienia podaje autor system rekrutacyjny praktykowany dotąd w Rosyi — a jako jedyny środek poprawienia złego, doradza podwójny system zaciągowy: 1. armia najwięcej 100.000 rekrutowana na dłuższy przeciąg czasu z werbowników — i 2. pięć armij do miejscowości przywiązanych, rekrutowanych na 3—5 lat służby, a następnie przechodzących w coś na kształt landwery pruskiej lub rezerw francuzkich. —

Tak okazawszy w pierwszej części swej broszury niepodobieństwo uregulowania stosunków wiejskich na zasadach przez Radę Adm. kr. Pol. podanych — w części 2. autor rzuca przedewszystkiem okiem na inne części dawnej Polski, w których te stosunki są już uregulowane.

W Poznańskiem rząd dla zapewnienia dostatecznej ilości rąk do obróbki gospodarstw większych, na 2.373 wsi oczynszował tylko 25.671 gospodarstw mniejszych zajmujących 1,423.770 morgów magdeburskich. Licząc więc nawet po 6 osób na rodzinę, tylko 154.026 osób oddał własnemu gospodarstwu, a to na ogół ludności wówczas przeszło 1,100.000 a dziś do 1,392.000 wynoszący. Mimo tego znakomity agronom Koppe, wysłany z ramieniem królewsko-pruskiego kolegium ekonomicznego na zbadanie przyczyn tamujących postęp rolnictwa w Poznańskiem, na każdem prawie miejscu swego sprawozdania woła z naciskiem: „Dwóch warunków najnieodzowniej potrzebnych do tego rodzaju postępu brak jest nadzwyczajny

sztowania za spiewanie pieśni patryotycznych i noszenie oznak żałoby.

W gubernii kazańskiej wybuchło powstanie wiejskiego ludu. Zabito siedmdziesięciu chłopów. Telegraficzna depesza donosząca o tem dodaje, jakoby to powstanie wybuchło z powodów religijnych. Wersya ta wszakże nie zasługuje na żadną wiarę. Wzajemne bowiem stosunki sekt religijnych, które w Rosyi rzeczywiście istnieją, nie mogły się tak nagle i to do tego stopnia naprężyć, ażeby się stały powodem krwawego wybuchu. Daleko więcej i prawdopodobniejszych przyczyn do buntu mogła dostarczyć rozwięzująca się obecnie kwestya stosunków poddańczych. Cożkolwiekbądź, wersya ta jest co najmniej bardzo wątpliwą i pozostanie nią dopóty, dopóki jej nie wyświecą wiadomości szczegółowe i wiarogodne. Do Kazani wysłany został jenerał Bibików.

W Pensie zaszły także niepokoje.

Korespondencye „Głosu.“

Wiedeń, 10. maja.

(*Y.*) Dziesiątego b. m. wysłanicy z Galicyi do centralnego Sejmu złączyli się tu w liczbie 21 tworząc polskie kółko, (jeszcze bowiem kilku posłów nienadjechało), wybrawszy jednogłośnie Kazimierza Grocholskiego na prezydującego, odbywają przygotowawcze narady. Myśl smutku i zwątpienia ogarnęła wszystkich, gdy się rozpatrzyli w stanowisku, jakie zajęli w Radzie Państwa włościanie z wschodniej części Galicyi pod przewodnictwem duchownych obrządku grecko-katolickiego; i jakże mogło być inaczej, kiedy każdemu w pamięci, jak przy zamknięciu krajowego Sejmu, dostojnik kościoła x. biskup Litwinowicz w imieniu swojem i duchowieństwa żalił się w sali sejmowej, iż uroczystość największa w roku dla katolickiego kapłana pod żadnym warunkiem niedozwala opuścić stanowiska swego w kraju, i że mimo nagłości wezwań z Wiednia, tamże przed 8. zdążyć niemoże; ujęci jak zawsze bratniem uczuciem posłowie uspokoili x. biskupa szanując zacną jego myśl i zamiar, który dla całego duchowieństwa służyć miał za przykład do naśladowania, tem więcej, że nawet przeciw terminowi naznaczonemu w trzecie święto Wielkiejnocy do wyborów niemal kraj cały protestował, oświadczając, że wszyscy posłowie obrz. rzym. łacińskiego wyjazdu chwilę wstrzymują do naznaczonego terminu; był to ostatni wieniec, którym zgoda w łonie Sejmu galicyjskiego uwieńczoną została.

Przyjechawszy do Wiednia, posłowie nasi zastali duchowieństwo całe (oprócz xx. Polowego i Mogilnickiego) na ławach sejmowych umieszczonych na takich miejscach, gdzie dla nowo przybyłych już niema krzeseł, będą więc przymuszeni zasiąść inną stronę i przedstawić rozdział między wysłannikami Galicyi, gdyż posłowie siedzą razem z każdej prowincyi. Jeżeli w nagrodę naszego zaufania i uległości dla wyższych względów, ten z namysłem przygotowany rozdział, usuniętym niezostanie, kraj cały osądzi sprawiedliwie to postępowanie, które w przyszłości pamięci naszej towarzyszyć musi i kierować naszemi krokami!

Zwolennicy systematu federacyjnego z różnych prowincyj zbliżają się i mogą w krótkim czasie utworzyć poważny zastęp popierający wykonanie myśli wyrażonej w patencie z 20. paźdz. Dotąd zasada autonomii tak odmiennie zrozumianą jest, w tak elastycznych znajduje się rozmiarach, iż federaliści z każdej niemal prowincyi przedstawiają inne odcienie; jest przecie nadzieja, iż programat nareszcie ściśle określi podstawy, złączy w jedną myśl te rozstrzelone zdania i dozwoli walkę prowadzić w scisniętych szeregach przeciw systematowi centralizacyi, który nawet na podstawie pewnego stopnia wolności, zadowolić nie może ludy pod berłem austryackiem zostające.

Wiedeń 11. maja.

(*y*) Izba pierwsza przeistoczona na dwa dni w tajny komitet spisała adres jako odpowiedź na mowę tronową, treść pewnie już jutro w gazetach czytać będziecie i osądzicie o doniosłości jego; tak pilno było panom z tą ważną czynnością jak najspiesznej się ułatwić, że żadna poprawka popierana przez niektórych członków utrzymać się nie mogła i adres w całości jak z jednej formy ulany, oddany został Monarsze przez zgromadzonych wszystkich Parów z marszałkiem na czele, który nie uznał za stosowne nawet przeczytać treść tegoż — mimo to Najj. Pan odpowiedział trafnie na adres, mający być niemal programatem dalszego postępowania Izby pierwszej. Wydaje się ta cała czynnocć adresu jak lekcya w prędkości nauczona a wiernie wyrecytowana.

Komisya do ułożenia adresu w drugiej Izbie, do której należał i x. biskup Litwinowicz, złożona niemal wyłącznie z stronników liberalnej centralizacyi, przesłała wczoraj posłom adres mający być wyrazem zasad i dążności tejże Izby. Przyłączam ten szkic programatu, aby kraj wiedział o duchu przewodniczącym w komisyi redakcyjnej. Pospieszenie tak niespodziewane jednej części posłów naszych wzmocniło stronnictwo centralizacyi i to tłumaczy treść projektowanego adresu, oraz przedstawia obraz redaktorów usposobienia. Czytając mowę tronową wyznać musimy, iż jest dalszym ciągiem myśli przewodniczącej w patencie z 20. paźdź., w adresie projektowanym widzimy dążność do uchylenia jasno skreślonych obietnic autonomii prowincyonalnych, o czem nawiasowo wspomina komisya redakcyjna, dążność zaś centralizacyjna przebija w całej osnowie; wypadnie więc podnieść rzuconą rękawicę i otwarcie wypowiedzieć, iż wyglądamy urzeczywistnienia obietnic, oparci na słowie monarszym, wypowiedzieć iż podstawa przyszłości monarchii jest stosunek federacyjny do centrum monarchii, oraz samorząd w krajach koronnych. Adres przyłączony zredagowany został przez posła czeskiego Giskra, z małemi odmianami w całości przyjętym został przez komisyą, dwa inne w zupełności odrzucone, jeden zredagowany przez byłego ministra Pillersdorff pełen dążności centralizacyjnych, drugi przez posła Rieger przyznający samorząd krajom pod berłem austryackim zostających; komisya uznała, że ani jednego ani drugiego pod sąd Izby oddać nie można, gdyż 1. byłby w sprzeczności z mową tronową, drugi zaś uznany został jako zawierający dążności niebezpieczne dla przyszłości. Dyskusya w tych dniach okaże jasno siłę stronnictwa centralizacyi i federacyi.

Na wieczorze u ministra spraw zagranicznych w dniu 8. b. m. posłowie nasi włościanie doznawali szczególniejszych dowodów opieki i troskliwości: którykolwiek z dygnitarzy umiał nieco władać mową polską lub ruską, zbliżał się z kolei i rozmawiał z niemi, nawet ambasador rosyjski po dość długiej rozmowie odwróciwszy się do otaczających go osób z rozpromienioną twarzą rzekł po francuzku „Rzeczywiście dobrze po rosyjsku mówią“.

Paryż dnia 6. maja.

(*xxx*). Cały świat polityczny w tym tygodniu zdaje się oddychać pokojem. We Włoszech Garibaldi uścisnąwszy rękę hr. Cavour i Cialdiniego, wrócił w swe ustronie na wyspę Caprera. W Anglii lord Derby naczelnik partyi Torysów, zapewnia uroczyście, że nie zamierza wywrócić gabinetu, czemu tem bardziej wierzyć można, że mu się próba w tej mierze świeżo nie udała. W Austryi mowa cesarska przy otwarciu Izb Rady Państwa uznaje, że pokój jest potrzebą monarchii i całej Europy. W Prusiech Izba odmawia po części kredytu na uzbrojenie, którego gwałtownej potrzeby nie widzi. Słowem, w całej niemal Europie widokrąg polityczny na chwilę się rozjaśnia, na giełdach papiery idą w górę, handel wróży sobie większe zyski, praca przemysłowa i rolnicza rozwija większą czynność. Wystawa sztuk pięknych otwarta w tym roku w Paryżu, a wystawa industryj zapowiedziana na rok przyszły w Londynie, podzielają wraz z dyskusyami parlamentów uwagę oświeconej publiczności!

Lecz na tym wypogadzającym się nieba błękicie nie braknie i punktów czarnych, które się nie długo zamienić mogą w grubą chmur pomrokę. W Stanach Zjed. Ameryki walka zabiera się na ostre, krew już popłynęła w Baltimore i może w tej chwili już płynie i w samej stolicy związkowej, Washingtonie. W Węgrzech pobór podatków ma się odbywać przez siłę zbrojną, a nieszczęśliwa Warszawa odziana w żałobę, czeka zkądby jej podano rękę ratunku i przesłano głos pocieszenia!

Ratunek ten niestety, nawet na drodze dyplomatycznej, jeżeli jest bardzo niepewny ze strony Francyi, to pewnie nie przyjdzie ze strony Anglii. Mowa lorda John Russel w odpowiedzi na interpelacyę p. Cochrane w Izbie niższej parlamentu angielskiego, nie pozostawia w tej mierze żadnej wątpliwości. „Każdy Anglik“, powiada szlachetny lord, „musi czuć, że naród, który się tyle odznaczył w historyi, i który po dziś dzień zachował uczucie swej narodowości, godzien jest lepszego losu; musi żałować, że się stał ofiarą rozbioru temu lat 80 lub 90. Ale wielką miałbym odrazę do powiedzenia czegokolwiek, coby mogło wciągnąć Polaków do przypuszczenia: że usiłowania, które kraj ten czynić będzie, sprowadzą odzyskanie ich narodowości. Gdybym wyprawił w tym przedmiocie depeszę do dworu petersburskiego, nie wątpię bynajmniej o odpowiedzi, która mi będzie daną. Powiedzianoby mi, że cesarz rosyjski poczynił najliberalniejsze koncesye swym polskim poddanym i że wszystko, czego żąda, jest, ażeby spokojność panowała w Polsce, ale że nie ma zamiaru odjęcia tych koncesyj, ani też przejścia za zakres miary tego, co uważa za konieczne utrzymania pokoju w swych posiadłościach. Oto jest, coby odpowiedziano na jakąkolwiek depeszę, lecz jestże jakie stronnictwo tutaj, jestże jaki rząd, któryby chciał wziąć się do broni za Polskę i usiłował wrócić jej narodowość? Jeżeli nie jesteśmy usposobieni do takiego działania, pomimo całej naszej sympatyi dla Polski, nie widzę, aby był powód do depesz lub kroków dyplomatycznych. To co się stało, jest bez wątpienia bardzo opłakane! (Okrzyk słuchajcie, albo właściwiej tak, tak, po angielsku „hear, hear“, okrzyk potwierdzenia). Co do mnie, nie mogę pojąć, dla czego użyto siły do rozpędzenia tłumu na ulicach Warszawy. Gubernator Warszawy miał zaiste prawo, jeżeli ulice zawalone były tłumem kłócącym spokojność publiczną, wezwać urzędownie tłum ten do rozprószenia się; ale chociaż to wezwanie uczynione było i powtórzone po trzykroć, zdaje mi się, iżby było rozsądnie i sprawiedliwie, żeby rząd uwiadomił był naprzód, że zbiegowiska są przeciwne porządkowi publicznemu i że ich cierpieć nie będzie. Co się tyczy komunikowania raportu naszego konzula w Warszawie, nie uważam to za rzecz stosowną. Mogłoby to szkodzić jednej lub drugiej stronie.“

Oto jest, do czego redukuje się objawienie sympatyi rządu angielskiego w sprawie polskiej! Daleką jest ona od energii, którą tenże rząd rozwija w obronie syryjskich Druzów, lub kaukazkich Czerkiesów. Od tych ostatnich wysłaniec przybył temi dniami do Paryża i ma się udać do Londynu. Lord John Russell znajdzie zapewne w tem posłannictwie dostateczny powód do nie jednej depeszy i do licznych kroków dyplomatycznych!

Przy takiem usposobieniu Anglii, z takim sprzymierzeńcem na karku, nie można się bardzo dziwić, że i Francya nie śmie w tej chwili osłabiać swych dobrych stosunków z Rosyą.

Tymczasem rząd rosyjski wierny dawnemu swemu systemowi zaprzeczania wszystkim złym dla niej wypadkom i idąc za maxymą: *Tout mauvais ces est niable*, zaprzecza po większej części wszystkim ważniejszym szczegółom ostatnich wypadków warszawskich. I tak podług tegoż rządu, zabitych było tylko dziesięciu, rannych i uwięzionych liczba nie dochodzi stu, pułkownik Peuker zastrzelił się z melancholii, ostrzeżenie przeciw zbiegowiskom ogłoszonem było dniem pierwej itd. itd. Z czego widocznie wynika, że rząd ten ma zamiary ojcowskie, które niewdzięczna ludność Warszawy zupełnie zapoznaje!!

Wielkiej wagi do tych zaprzeczeń przywiązywać zapewne nikt nie myśli, wszakże ściśle wiarogodny i zupełny opis wypadków 8. kwietnia nie byłby zbytecznym. Spodziewamy się, że któryś z rodaków znajdujący się w położeniu opis takowy dokładnie i szczegółowo wygotować, pracy tej nie zaniecha. Rząd rosyjski ponawia przytem ciągle zapewnienia, że poczynionych koncesyj cofać nie myśli, że je owszem obszerniej rozwinie, byle spokój powrócił. Jakby dla potwierdzenia prawdziwości tych oświadczeń i na dowód, że w ogólnym jego systemacie leży rozwinięcie autonomii podległych mu krajów, ogłoszony został świeżo ukaz względem Finlandyi. Ukaz ten zwołuje wyborowe komitety złożone ze szlachty, duchowieństwa, mieszczan i włościan, które się mają wspólnie naradzać nad ustawą stanów w. xięstwa, to jest niby narodowej reprezentacyi. Miałożby to być zapowiedzią, że i nowa Rada stanu w królestwie polskiem powołaną zostanie do wypracowania ustawy sejmowej?

Wczoraj odebrana tu depesza z Berlina zapewnia, że w. xiążę Michał brat cesarza Alexandra wyjeżdża do Warszawy dla zajęcia miejsca namiestnika i że pod nim p. Wielopolski przewodzić będzie rządowi królestwa. Jak dalece te nowiny są prawdziwe, zapewne prędzej się od nas dowiecie, w każdym razie rozszerzenie podobnych nowin przez pośrednictwo przyjaznych rządów i dzienników dowodzi, że już się i rząd rosyjski spostrzegać zaczyna, że prosty powrót do systemu Mikołaja jest dziś nie na czasie.

Dochodzące nas koleją zdania sprawy z posiedzeń Sejmu Galicyi każą nam coraz więcej żałować, że Sejm ten tak nagle zamkniętym został. Ze wszystkich Sejmów monarchii austryackiej on jeden pokazał więcej dojrzałości politycznej jak się tego spodziewać było wolno, więcej może nawet jak na Sejm węgierski, który z długiego doświadczenia nie wyniósł zdaje się tej nauki, że nie zawsze jest politycznie ostro obstawać nawet ze ścisłem prawem. Że to prawo Sejm węgierski ma za sobą, nie ulega wątpliwości, ależ *summum jure, summa injuria*. Podatków i ciężarów różnego rodzaju na ogólną rzecz całej monarchii prowincye niemieckie i słowiańskie same ponosić nie mogą. Kraje korony węgierskiej muszą przyjąć na siebie odpowiednią im proporcyę. A ktoż tę proporcyą ma ustanowić? Czy sam rząd, czy reprezentanci krajów podatkujących. Jeżeli ci ostatni, więc muszą koniecznie w tej przynajmniej kwestyi ogólnej repartycyi, wspólnie obradować. Zadanie tej natury już dało pole do nieskończonych zawikłań w sprawie holsztyńsko-duńskiej, i jeżeli się dobrowolną umową nie rozwiąże, musi być przecięte mieczem. Toż samo zdaje się dziś grozić i krajom węgierskim.

Paryż dnia 7. maja.

(*xxx*) Dzisiaj odbyło się w kościele św. Rocha przy ulicy św. Honoryusza o godz. 12 żałobne nabożeństwo za poległych męczeńską śmiercią braci naszych w Warszawie dnia 8. kwietnia.

Kościoł, którego facyata obleczona kirem zatrzymywała całą przechodzącą ludność w tej ludnej części miasta, przepełniony był nabożną publicznością polską i francuzką. Mszę celebrował kardynał Donnet arcybiskup z Bordeaux a kazanie miał xiądz Minjard dominikan. Młody ten a znakomity mowca kościelny przez godzinę przeszło trzymał całe grono słuchaczów w silnem natężeniu uwagi i poruszeniu serca.

Kazanie to miało po części kształt teologiczno-politycznej kontrowersyi, pełne było aluzyi do dzisiejszych rozpraw kościoła z władzą świecką, co może było zbyteczne.

Ale obok tego pełne świetnych obrazów, zapału dla wolności i nader płynnego i ognistego wysłowienia. Żałowaliśmy tylko, że kaznodzieja więcej był zajęty zbijaniem fałszywych podług niego doktryn dziennikarskich, jak wystawieniem cierpień, praw i nadziei narodu polskiego. Straszydło ogromu Rosyi, którą nowem życiem duchowem obdarzyć, ma być podług świątobliwego ojca naszą główną misyą, oddał w jaskrawych kolorach i może w zbyt olbrzymich zarysach. W ogólności rozwinął więcej oratorskiego talentu jak chrześciańsko-patryotycznego uczucia.

---

w W. X. Poznańskiem: brak rąk i brak kapitałów.“ —

Reorganizacya stosunków włosciańskich w Galicyi, ile gwałtownością czasów wywołana, nie może iść pod ścisłą krytykę ekonomisty. Mimo tego zważać należy na ogromną różnicę stosunku ludności do obszaru ziemi tam, a w król. Polskiem. W Galicyi, twierdzi autor, na milę kwadratową przypada 3.242 ludności, gdy w król. Polskiem zaledwie ona 2.000 przenosi, bo data rządowe podają ją na 2065; więc różnica ogromna, bo 1.177 na milę, która jeszcze się prawie podwaja, jeśli zważamy, że w obszar ziemi galicyjskiej między ludność podzielonej, wchodzi cała ogromna przestrzeń zajęta przez góry karpackie, kulturze nie poddana. Obszerność znów gruntów dworskich w Galicyi do obszerności tychże w król. Polskiem, bierze autor jak 1 : 3; co przy ludności $1\frac{1}{2}$ razy większej znaczy, iż Galicya ma 5 razy tyle rąk roboczych co Kongresówka. — W ogóle uważa autor, że oczynszowanie w Poznańskiem cechuje „tymczasowość, jak każde oczynszowanie, gdyż takowe na uwłaszczeniu dziś czy jutro, w ten lub ów sposób skończyć się musi.“ — Urządzenie stosunków włościańskich w Galicyi, znamionuje gwałtowność. „Na innej, powiada dalej — trzeba szukać zasady, dla nas trzeba zasady, jasności dniowej a czerstwości słowiańskiej — zasady uświęcającej prawo własności i cnoty towarzyskie.

Rozsunięcie liczb, czyli czynszowanie choćby dopiero tych, którzy więcej nad 9 morgów roli obrabiają, oprócz tego, że byłoby niesprawiedliwe, nie na wieleby się przydało. Niesprawiedliwe — bo czyż słusznieby było, aby Gaweł mniej roli posiadający niż Paweł, nie był tak jak on oczynszowany, kiedy posiada wszystkie cnoty towarzyskie, a Paweł raczej z towarzystwa ludzkiego wyrzucony byćby winien?.. Nie na wieleby się przydało, bo zależne byłoby bardzo od miejscowości. Są okolice, w których nie masz włościan obsadzonych na więcej jak na 3ch morgach — tam więc nikt oczynszowanym by nie był. W innych znów okolicach mają po 30, 50, 60 morgów roli — a więc wszyscy bez wyjątku musieli by być oczynszowanyn i.

Jako jedyny środek wyjścia z tych trudności przedstawia autor: spotęgowanie dynamicznej siły robotnika przez zniesienie osad mniejszych, jako noszących w sobie zaród strawienia się w krótkim czasie — i umoralnienie ludności wiejskiej przez utworzenie osad wielkością najniezależniejszych. — Aby zaś to stać się mogło bez niczyjej krzywdy a z ogólną korzyścią, twierdzi naprzód: iż czynność ta cała nie manipulacyi urzędowej, ale praktycznej działalności obywateli ziemskich winna być poruczoną, czyli że należy: „miejscowościom zostawić autonomią w uregulowaniu sobie tych stosunków, pod warunkami przez ogół właścicieli za możebne uznanemi.“

Wysokość czynszu mającego być przez osadnika uiszczanym, lub też wartość ziemi dla tegoż do kupna wystawionej, winna być oznaczoną przez licytacyą. Naturalnie, otrzymanie kapitału reprezentującego wartość osady, byłoby dla właściciela najpożądańszem; ale nie wszędzie i nie zawsze sama zamożność włościan pozwoliłaby na skup podobny W takim razie więc wykup nastąpićby musiał obligacyami Towarzystwa Kredytowego proponowanego dla włościan. Autor jednak twierdzi, że połowa a nawet $\frac{2}{3}$ części osad byłyby zapłacone w całkowitej wartości. Proponuje więc dwukrotne licytacye, pierwsze na kupno bez względu, ze stosunkowem obniżeniem ceny za opłatę natychmiastową; drugie dopiero dla osad nie rozkupionych na czynsz, który podniesiony do kapitału, listami zastawnemi Tow. Kred. włościańskiego byłby spłacony, a te następnie amortyzowane. Wykup ogólny listami zastawnemi, mniej byłby odpowiedni celowi wedle mniemania autora: reorganizacya ta bowiem pracy powinna być przeprowadzona w sposób mogący wrazić wieśniakowi przekonanie: że do kawałka ziemi przychodzi się pracą. Płacenie zaś osadę pieniądzmi, których włościanin zaraz z kieszeni swej uzbieranych nie dobędzie, nie nada tego charakteru tak potrzebnego tej przemianie. „W ten sposób, mówi autor dalej, nie zniszczywszy gospodarstw większych, za pół roku dopełnimy dzieła, jakie sobie biórowość lat sto pertraktować zamierzała.

W części 3ej noszącej napis: „Apologia niniejszego systematu“ — autor staje w obronie swej myśli, i na poparcie jej w różnych kierunkach wiele przywodzi objaśniających rzecz szczegółów. Przechodzić ich tutaj wszystkich nie będę, bo i tak w sprawozdaniu mojem nad zamiar się musiałem rozszerzyć; — jednej jednak uwagi pominąć nie mogę, która mię szczególniej ze stanowiska ekonomii politycznej uderzyła, choć nie jestem w stanie osądzić, o ile przypuszczalne obliczenie, na którem się ona opiera, jest prawdopodobnem. Popierając myśl swoję sprzedaży osad przez licytacyą za gotówkę, autor zwraca uwagę na mnóstwo bogactw nagromadzonych przez wieśniaków przy ich ograniczonych potrzebach, a to po większej części w szlachetnym kruszcu. Skarby te (rzecz wiadoma) zakopują zwykle włościanie w tajemnicy, a częstokroć umierając nawet, żonie ani dzieciom tego nie wyjawią. Autor twierdzi, że wyciągnąwszy takie ukryte pieniądze na kupno osad, w samem królestwie Polskiem wydałoby się z ziemi przeszło sto milionów rubli: „co sprawdzić rachunkiem bardzo zbliżonym nie trudno każdemu“!? - Gdyby tak było rzeczywiście, jakżeby wielkiego znaczenia dla rolnictwa krajowego mogło być puszczenie na raz w ruch takiej wysokości kapitału, dotąd martwego!

Dodam w końcu, że prócz wyżej wspomnionych szczegółów, w bezpośrednim związku z treścią broszury będących, w przypiskach potrąca autor o niejeden przedmiot pierwszej wagi dla królestwa Polskiego, jak n. p. o ów system rekrutacyi, o stan instytutów naukowych tamtejszych i t. p. Wreszcie nie mogę lepiej niniejszego sprawozdania zakończyć, jak słowami samego autora, pracę jego zamykającemi:

„Pismo powyższe od dawna leżało gotowe do ogłoszenia go drukiem. Usposobienia ogółu obywateli ziemskich tak świetnie objawione na tegorocznych posiedzeniach Towarzystwa Rolniczego w kwestyi włościańskiej, są pierwszym dowodem dojrzałości przekonania i szczerości życzeń właścicieli ziemskich, a zapadłe postanowienie na tem Towarzystwie, kraj cały przyjął z oklaskami. Wydane zaś poźniej postanowienia przez byłego dyrektora komisyi spraw wewnętrznych i kuratora naukowego Pawła Muchanowa w ostatnich chwilach jego urzędowania, o których naród dowiedział się ze zgrozą, miały być owem żniwem owej sławnej opieki włościańskiej. Wypadki idą niepowstrzymanie w kraju naszym; jaki dalej kierunek wezmą, miłosierdziu boskiemu to wiadomo. Kwestya pracy rolnej jest dla kraju jedną z najważniejszych. W pismie powyższem może nie jedno dziś już odmienić by nam należało; — z uwagi atoli że konieczności gospodarstw większych jednakowe i nadal pozostać muszą, stosunki ludności liczebnie nagle zmienić się nie mogą, a załatwienie tej kwestyi w naszem przekonaniu najprędzej i najodpowiedniej w sposób podany dopełnionem być może — puszczamy go w świat jak było dawniej wygotowanem nie wątpiąc, iż w rozwadze praktyki ziemiańskiej i uczuciach niewystudzonych obywatelskości, przez mężów naszego kraju, którym ta kwestya jest na sercu, roztrząśnionem zostanie“.

Austrya.

Projekt adresu Izby posłów, nad którym debatę poniżej podajemy, opiewa następnie:

„Najjaśniejszy Cesarzu i Królu Apostolski!

„Przejęta uczuciami zarówno lojalności i patryotyzmu, które się z pośród Sejmów dały słyszeć jako prawdziwy wyraz uczucia ludów, zbliża się Izba deputowanych Rady Państwa, aby WCKMości ze czcią złożyć dzięki za zaufanie, jakie im N. Panie okazałeś, dozwalając im przez reprezentantów swoich brać udział w wielkiem dziele zbawiennego przeobrażenia ogółu monarchii.

„Z radością witamy wzniosłe zasady, jakie N. Panie obwieściłeś dla tego wielkiego dzieła, które z pomocą Wszechmocnego ma się stać błogosławieństwem ludów, zbawieniem Państwa, chwałą Cesarza.

„Wolne instytucye, pod któremi odtąd wszystkie narodowości Państwa mają istnieć obok siebie równouprawnione, a wszyscy obywatele mają być równi w obliczu prawa, umocnią węzły braterskiej zgody i w nierozerwany spoją je związek; udział reprezentacyi ludu w prawodawstwie uświęci ten związek, a postępowy rozwój wolności w duchu czasu i stosownie do potrzeb ludów, użyczy mu siły do odparcia się zwycięzko wszelakim burzom.

„Nieocenioną ma dla nas wartość, że WCK. Mość przedsięwziąłeś prawnopolityczne uorganizowanie Monarchii na podstawie rozciągniętej jak tylko można było najbardziej samoistności osobnych królestw i krajow, a zarazem na podstawie owej jedności, jakiej konieczna potęga cesarstwa wymaga.

„Uznajemy wraz z WCMością, że to uorganizowanie musi być trwale strzeżone i umocnione, jeżeli ma być, jak chce prawo i słuszność, z uwzględnieniem przeszłości osobnych królestw i krajów z równą dla wszystkich narodów troskliwością, z tąż samą miarą rozwoju we wszystkich częściach monarchii w otwartej i liberalnej polityce przeprowadzone, tak jak się stało potrzebą ludów i nakazem konieczności. Przekonani o wysokiej ważności reprezentacyi krajowych, wyrażamy nadzieję, że dalsze niebawem obradowanie odroczonych obecnie sejmów krajowych, przyniesie z sobą istotne ulepszenia domowych stosunków w każdym z tych krajów. Wyrobienie form konstytucyjnych danych Monarchii i uzupełnienie ich przez urządzenia, gdzieindziej z pomyślnym skutkiem już istniejące, jakoteż odpowiednie czasowi kształcenie się ordynacyj krajowych, dozwolą utworzyć ustawy stosowne do potrzeb i życzeń wszystkich ludów Monarchii; spoją one ściślej jeszcze węzeł wierności i przywiązania wszystkich ludów do uświęconej osoby WCKMości i dostojnego Domu; uczynią należność do jednego potężnego państwa przedmiotem słusznej dumy i poświęcenia pełnego zapału dla wszystkich plemion Austryi.

„Nie tajna nam, przez WCKMość nadmieniona trudność zadań, jakie się przedstawiają, ale i my żywimy tę pewność, że zabezpieczenie konstytucyjnej wolności i ducha tolerancyi, wzajemna powolność i pojednawczość staną się rękojmią braterskiego obcowania wszystkich ludów pod ochroną orła Austryi.

„W tym samym duchu usprawiedliwią również ludy położone w nich przez WCMość zaufanie, które powołało do pomyślnego rozwoju i umocnienia instytucyj nadanych lub przywróconych.

„Wraz z WCKMością i my oczekujemy, że kwestya reprezentacyi królestw Węgierskiego, Chorwackiego i Slaweńskiego tudzież W. Xięstwa Siedmiogrodzkiego w Radzie Państwa znajdzie wkrótce przychylne rozwiązanie.

„Wrodzona wierność szlachetnych ludów bratnich na południu karpackiem ku swoim panującym, kilkowiekowy żywot nasz wspólny pod najjaśniejszymi Monarchami dostojnego domu WCK. Mości, pamięć braterskiego wspólnictwa cierpień i radości w złych i dobrych czasach, tysiączna łączność interesów, udowodniona wielokrotnie wielkoduszność i gotowość do ofiar wszystkich tych szlachetnych plemion wschodniej części Państwa, dają nam pewność, że pamiętne ofiar poniesionych również przez ludy w zachodnich stronach monarchii dla wyswobodzenia ich z pod obcego panowania, bacząc na wskazane przez WCKMość zrozumienie prawdziwego położenia, korzyści i niewątpliwej konieczności ogólnej reprezentacyi na liberalnej podstawie ogółu państwa, działać będą wraz z nami, aby wnosić dalej wielką, złączoną Austryę.

„Oby nadzieja WCKMości utrzymania pokoju na długie czasy się sprawdziła! Interesa rolnictwa, przemysłu i handlu, wymagające radykalnej zapomogi i poparcia, żądają go tak natarczywie, że nowe naruszenie go należałoby do plag najcięższych. Jednakże ludy WCKMości będą w każdym czasie gotowe bronić Austryą przed wszelką zaczepką.

„Z zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że usiłowania Rządu WCKMości około przywrócenia równowagi w budżecie niestają, a zarazem oczekujemy, aby przeprowadzenie autonomii krajowej, obwodowej albo powiatowej i gminnej, tudzież zmniejszenie wydatków na wojsko, sprowadziło po wrót do równowagi w budżecie Państwa; aby jak najrychlej zaprowadzono zmiany w różnych gałęziach opodatkowania w celu równego i sprawiedliwego pociągnienia majątku narodowego do kosztów utrzymania Państwa i aby doprowadzono do skutku trwałą niezależność banku narodowego od Państwa, czego następstwem być musi przywrócenie stałej waluty.

„Podobnież musimy pragnąć, ażeby i w innych sprawach przygotowanemi już były lub jak najrychlej być mogły projekta do praw celem rzeczywiście niezbędnych zmian w różnych gałęziach życia publicznego, a przedstawienia jakie nas dojdą, weźmiemy pod najtroskliwsze obrady.

„Czujemy wraz z WCK. Mością, że nadeszło jedno z najcięższych przesileń w losach Monarchii; wszelako ufamy, że nie zblednie gwiazda, która blisko przez tysiąc lat przyświecała Austryi wśród najciemniejszych chwil jej dziejów, i wierzymy stale i z pewnością, że ludy w swojej staro-austryackiej wierności, zdolności, do poświęceń i gotowości, chętnie poniosą wszelką ofiarę, jaka będzie potrzebną do utrzymania całego państwa, jednego i niepodzielnego cesarstwa.

„Idąc za wielkodusznym przykładem WCKMości składamy i my uroczyste śluby, że w duchu idei wypowiedzianych w dyplomie z d. 20. października r. 1860, a doprowadzonych do wykonania w ustawach zasadniczych z d. 26. lutego 1861, uznajemy zbiorową konstytucyę jako nienaruszalną podwalinę monarchii, wszelkie jej naruszenie poczytujemy za napad wymierzony przeciw bytowi monarchii tudzież przeciw prawom wszystkich krajów i ludów jej, i w każdym czasie stać będziemy w niezłomnej wierności przy boku Twym N. Panie.

„Oby wszechwładna moc mądrej Opatrzności sprawiła błogosław.eństwem swem powodzenie temu wielkiemu i wzniosłemu dziełu!

„Strzeż o Boże! utrzymuj i błogosław WCKMości!

„Izba deputowanych Rady Państwa!

Podajemy osnowę adresu Izby panów Rady państwa, który został przez prezydenta podany Cesarzowi dnia 10. maja:

„Najjaśniejszy Cesarzu i Królu Apostolski!

Głęboko jeszcze wzruszeni i przejęci radośnie silnemi wrażeniami owej wzniosłej i uroczystej chwili, w której ludy Austryi zgromadzone w osobach swoich reprezentantów około starożytnego tronu WCKMości usłyszały ogłoszenie nowych rękojmi przyszłości zwiastującej szczęście, członkowie Rady Państwa zebrani w Izbie panów poczytują sobie za pierwszy i najpilniejszy obowiązek, wyrazić w pełnej czci uczucia najgłębsze dzięki za dane w dyplomie cesarskim z d. 20 paźd. r. z. i w ustawach zasadniczych z dnia 26 lutego r. b. instytucye.

„Instytucye te otrzymały na nowo w obliczu świata uświęcone zatwierdzenie swoje z ust WCK. Mości pośród wzniesionego okrzyku obu Izb Rady Państwa, których radośny oddźwięk już się w pełni odbija po wiernych krajach Państwa.

„Izba zaś wyższa łącząc swoje uczucia wdzięczności z uczuciami wszystkich serc patryotycznych, winna jeszcze wyrazić szczególne podziękowanie swoje pełne uszanowania za wskazane sobie konstytucyjne stanowisko, które według wzniosłych zamiarów WCK. Mości przeznaczonem jest łączyć harmonijnie w członkach swoich namaszczenie kościoła i szlachtę z rodu z namaszczeniem jakie daje sztuka, wiedza i udowodnione doświadczenie, ze szlachectwem zasługi i umysłu. Tak więc nierównościom przyrodzonym i dla tego nieuniknionym w życiu ludu, wskazaną została pojednawcza i łącząca działalność, i w szczuplejszych ramach zachowaną została i tutaj owa piękna i błogosławieństwo zapowiadająca idea, której urzeczywistnienie na wielkie rozmiary jest najwspanialszem i najwdzięczniejszem zadaniem Austryi, to jest pojednawcze współdziałanie i swobodne zjednoczenie jej plemion krajowych i ludowych, jej warstw stanów i powołań, dla dobra wszystkich, dla potęgi i wielkości całości.

„Izba wyższa idzie wiernie i z zaufaniem za głosem WCKMością, dzieląc wraz z WCK. Mością przekonanie, że mające się teraz urzeczywistnić w duchu ustalonych zasad instytucye, za udziałem prawodawczym reprezentantów ludu, doprowadzą do zbawiennego przeobrażenia monarchię na owych prawnopolitycznych podstawach, które zdolnemi będą związać konieczną jedność monarchii z rozciągniętą jak tylko można najwięcej samoistnością krajów.

„Izba wyższa weszła szczerze i gorliwie na otwartą sobie kolej konstytucyjną, i spodziewa się z pomocą Bożą spełnić swoją powinność i przeznaczenie, strzegąc niepodległości swojej otwarcie i bez samolubstwa, starać się również będzie, aby w przyjaznych stosunkach z drugą Izbą Rady Państwa i w patryotycznem z nią współzawodnictwie popierać i umacniać prawdziwe, trwałe i rzeczywiście zgodne interesa tronu i ludów.

„Jeżeli się powiedzie Izbie wyższej, jak się spodziewa, zjednać sobie na tej drodze uznanie W. CKMci i ojczyzny, jakoteż owe sympatye u ludności, które nową sympatyę publiczną robią prawdziwie pełną nadziei, upatrywać ona będzie z radością w tej najzaszczytniejszej i najpiękniejszej nagrodzie za razem zachęcającą podporę i wzmocnienie własnego swego bytu i działania.

„Nie taimy sobie trudności zadań, które nas czekają.

„Wszelako na tem polu austryackiej monarchii, spotykające się różnice polityczne, kościelne i narodowe, ujmowane w duchu pojednania i uporządkowane wedle zasad wzajemnej tolerancyi, nie nastręczają bynajmniej nieprzezwyciężonych przeszkód owemu roztropnemu połączeniu, które musi się stać niewyczerpanem źródłem błogosławieństwa dla monarchii i silnym węzłem jej jedności i potęgi.

„Instytucye nadane przez WCK. Mość pozostawiają każdej narodowości odpowiednie miejsce do poruszania się swobodnie na uprawnionem polu swojego żywota cywilizacyjnego i prawnego, swojej wiary i uobyczajenia. Zadowolone przez nie, będą one szukać własnego uszczęśliwiającego bezpieczeństwa jedynie w potędze i wielkości ogółu państwa. i staną się przez to dobrewolnemi i dla tego najwierniejszemi podporami owej jedności, która pozostanie zawsze niezbędnym, głównym warunkiem jego potęgi.

„Jeżeli z bolesnym żalem widzimy jeszcze nie reprezentowane w Radzie Państwa królestwa Węgierskie, Chorwackie, Slawońskie i W. Xięstwo Siedmiogrodzkie, tudzież niechętnie patrzymy aż dotąd na brak współudziału ich reprezentantów w wielkich wspólnych celach, to jednak w nadziei wyrażonej przez W. C. K. Mość, a w sercach naszych znajdującej odgłos, napotykamy uspokojenie, że i ta sprawa w duchu najwyższego listu odręcznego z dnia 26. lutego r. b. otrzyma przychylne rozwiązanie.

„Nie możemy się z pełnego serca cieszyć instytucyami udzielonemi przez W. C. K. Mość, dopóki bracia nasi z owych krajów nie będą w nich uczestniczyć.

„Wtedy dopiero, gdy ich reprezentanci słuchając przychylnego wezwania prawego swego Monarchy, otaczać będą wraz z nami tron W. C. K. Mości w celu łącznego działania, dzieło świetnie rozpoczęte, uwieńczonem zostanie.

„Cieszymy się wypowiedzianą przez W. C. K. Mość nadzieją błogosławieństw nienaruszonego pokoju, którego monarchia zarówno jak i cała Europa pilnie potrzebuje. Oby ciężący na wszystkich państwach solidarny obowiązek niedopuszczenia, aby to kosztowne dobro narażonem zostało, uznanym był i przez inne państwa tak otwarcie i dotrzymanym tak wiernie, jakto się stało ze strony W. C. K. Mości.

„Jak my żywimy uspakajające przekonanie, że o ile to się da pogodzić z honorem i stanowiskiem mocarstwa, nie zaniechasz N. Panie żadnego i nadal środka dla utrzymania pokoju, tak również przekonani jesteśmy, że w przypadku, jeśliby te usiłowania miały pozostać bez skutku, cały lud Austryi w patryotycznem poświęceniu stanie obok walecznego wojska, świetniejącego wytrwałą wiernością swym obowiązkom i skutecznie usiłowania jego wspierać będzie.

„Zwrócimy naszą zupełną i głęboką uwagę na wszystkie przez WCKMość zapowiedziane propozycye rządowe, mianowicie te, które się tyczą budżetu, podatków, banku i kredytu i w zakresie naszej konstytucyą przepisanej kompetencyi gorliwie i z gotowością do ofiar przyczyniać się będziemy, aby dotknięte w nich kwestye znalazły załatwienie na powszechnej pomyślności pożądane, aby równowaga w budżecie zwolna przywróconą została, i tym sposobem, aby można było według przychylnych zamysłów WCK.Mości ulżyć ciężarom podatkowym, tak dalece skutkiem nacisku okoliczności podwyższonym.

„Pojmujemy w całej wielkości i znaczeniu zadanie naszym czasom pozostawione, co do przeprowadzenia szczęśliwie losów ojczyzny przez najcięższe przesilenie.

„Czujemy wraz z WCK.Mością, że zadanie to, jakkolwiek trudnem jest do rozwiązania, wszelako musi być rozstrzygniętem.

„Nie bez uzasadnionej obawy stawia nas ważność tego położenia, ale i nie bez słusznej nadziei.

„Nadzieja ta musi przeważyć, skoro rzucimy okiem na dzieje Austryi i skoro zajrzymy do własnego serca naszego.

„WCK.Mość słusznie liczysz na staroaustryacką wierność, ów rozrzewniająco piękny rdzeń, tym wszystkim plemionom tego państwa wspólnych cnót patryotycznych i obywatelskich, której żaden jeszcze z naszych monarchów nadaremnie nie wzywał, i której Austrya zawdzięcza swoje najszczęśliwsze i najsłynniejsze wspomnienia.

„Ufamy stale temu szczytnemu ślubowi cesarskiemu, bronienia potęgą cesarską ogółu konstytucyi, jako nienaruszalnej podstawy jednego nierozdzielnego cesarstwa, i odpierania z naciskiem wszelkiego jej naruszenia jako napadu na byt monarchii i na prawa wszystkich WCK.Mości krajów i ludów.

„Wzorem ojców swych, również i synowie dzisiejszej Austryi pokażą się w chwili niebezpieczeństwa.

„Z męską wytrwałością, a jeśli o to idzie, mienie i krew poniosą oni wiernie przy boku WKC. Mości.

„Słuszne prawo jest przy nas, a kto ma przeświadczenie, iż był sprawiedliwym i łagodnym, ten może się także pokazać niewzruszonym i silnym.

„W tym duchu jesteśmy tego pewni, ludy Austryi będą się starały urzeczywistnić swoje uczucia wdzięczności za owe ważne, wspaniałe postanowienia WCK.Mci, którym zawdzięczają świeże szczęście, wróżące instytucye, i których ważność głęboko umieją oceniać, a to, jednając ojcowskiemu sercu WCK.Mci słodkie przekonanie, że również i upełnoletnieni zachowali w całej mocy dawną miłość swoją, swoje staroaustryackie uczucia.

„Tak więc niechaj wszechwładna moc boża błogosławiąc nasze zawiązki i koniec pracy, chroni i jedną koronę, państwo i ludy!

„Sród wielu punktów zjednoczenia jednym z najzbawienniejszych jest ten, że wierni wszystkich wyznań tego rozległego państwa wraz z nami wznoszą gorące modły: Boże zachowaj i uszczęśliwiaj JCK.Ap. Mość i naszą wspaniałą, wolną i zjednoczoną Austryę!

Dzienniki zamieszczają także projekt adresu Izby posłów. Ponieważ jednakże podajemy poniżej debatę nad tym projektem, z której się okazuje, iż tenże musiał uledz niejakim odmianom, więc podamy adres Izby niższej, dopiero gdy będzie uchwalony.

Izba panów odbyła pierwsze publiczne posiedzenie po oddaniu Cesarzowi adresu d. 11. maja. Korespondencya Pollaka czyni uwagę, że członkowie Izby nie umieją się poddawać parlamentarnym zwyczajom, a wyzwolić się od nawyknień dworackich. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia publicznego, zdał hr. Auersperg sprawę z poufnego posiedzenia nad adresem. Z tego sprawozdania okazuje się, że debata była spokojna. Zabierali głos w niej hr. Thun, br. Lichtenfels, kardydnał Rauscher, i inni. Ostatni żądał, aby wykreślić wyraz „konstytucyjną“ z adresu. Lecz poprawki te odrzucono i przedłożono adres cesarzowi według brzmienia, jakeśmy wyżej podali. Po odczytaniu sprawozdania i zakomunikowaniu odpowiedzi Cesarskiej odczytał pan minister Schmerling wnioski, jakie rząd zamyśla Radzie Państwa przedłożyć. Są one następujące: przedewszystkiem chodzić będzie o zatwierdzenie postanowień rządowych w rzeczach finansów, poczynionych przed zebraniem się Rady Państwa, mianowicie pożyczki 30 mil. zamknięcia rachunku za r. 1860, budżetu na r. 1861 i pokrycie niedoboru od r. 1860, do 1866, projekt nowej ustawy o podatku gorzałczanym, o uregulowaniu stosunków Rządu do banku o stosunkach kościelnych między katolikami a akatolikami, o postępowaniu ugodnem w rzeczach konkursowych, o politycznej organizacyi, zarys ordynacyi gminnej, która po przyjęciu przez Radę Państwa ma być przedłożona pojedynczym Sejmom krajowym do szczególnego roztrząśnienia, (oklaski.)

Główne zarysy organizacyi sądownictwa, ustawa drukowa, dodatki do ustawy karnej, zniesienie patentu lichwiarskiego, przyjęcie niemieckiego prawa handlowego, nad którem radzono w Norymbergu i w Hamburgu. Przedłożono już Izbie ustawy o nietykalności posłów sejmowych i radców państwa, oraz o zalodyowaniu lenności. Prezydent zawiadomił, że xiążę Sapieha tłumaczy nieobecność swoją ważnem zajęciem, hr. Gołuchowski słabością, inni inaczej. Izba odroczyła się aż do końca miesiąca.

Francya.

Paryż 9. maja. Podczas prezentacyi w Tuileryach nowo zamianowanych biskupów, cesarz wspomniał arcybiskupowi z Auch, iż do jego dyecezyi należy, gdyż od najdawniejszych czasów królowie franc. byli zawsze z prawa katedry kanonikami w Auch. Na to obecny biskup z Nevers przemówił do cesarza: Najjaśniejszy Panie! królowie Francyi są zarazem z prawa kanonikami bazyliki rzymskiej ś. Jana w Lateranie. Racz w. cesarska mość pamiętać o tem, jako najstarszy syn kościoła.

Kosut przybył do Paryża w dniu 7. b. m. i dłuższy czas zabawić ma we Francyi.

— Z Syryi donoszą, że flota angielska admirała Mundy zajęła stanowisko pod Saint Jean d'Acre. Z Bejrutu przybywają ciągle adresy chrześcian tamtejszych, błagające o dłuższe pozostawienie załogi francuzkiej, jako jedynego środka obrony przeciwko fanatyzmowi tureckiemu, nowe mordy i rzezie po odejściu Francuzów pełniącemu. Nietylko Druzi, lecz i Turcy w Syryi mają być teraz więcej niż kiedykolwiek na chrześcian rozżarci, z powodu chwilowej opieki, jakiej im Francya użyczyła.

— Na wniosek komisyi obrony Państwa, Rząd postanowił fortyfikować miasto Nancy w Lotaryngii. Fortyfikacye Strasburga mają być także znacznie pomnożone.

Anglia.

Londyn 11. maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej oświadczył lord Russel, iż spodziewa się że w Austryi, pomimo wielu trudności, utrzyma się nowo zaprowadzona konstytucya. Węgry żądają przestarzałych instytucyj, któreby doprowadziła do zupełnego rozprzężenia państwa austryackiego. Wenecya główną jest przyczyną słabości Austryi.

Następnie lord Russel oświadczył, iż wojsko francuzkie nieomylnie opuści Syryą w dniu 5. czerwca, jako w terminie zawartą konwencyę naznaczonym. Dalsze środki ku ustaleniu pokoju w Syryi, są teraz przedmiotem narad i negocyacyj dyplomatycznych.

— W Izbie wyższej lord Wodhouse wystąpił temi samemi oświadczeniami.

Kronika.

(Matka obywatelka. — Projekt uświęcenia rocznicy 3. maja. — Nowa mapa królestwa Włoch dla użytku szkolnej młodzieży. — Satyra pruska na barbarzyństwo moskiewskie.)

— Wychodzący w Chełmie Nadwiślanin, pismo popularne najzacniejszej dążności, podaje w jednym z ostatnich numerów następną wiadomość:

Przed laty niezbyt wielu żyła jeszcze w Poznańskiem znana i czczona powszechnie matrona, która w krótkim przeciągu czasu trzech synów na polu chwały straciła. Zbolałą, znękaną, odzianą żałobą, odwiedził prezes prowincyi, przybyły z kondolencyą na wiadomość, że jej trzeci syn poległ, gdyż ta zacna i rozumna niewiasta miała także wielkie poważanie między innoplemieńcami. Matka obywatelka podniosła się na przybycie jego, by nie pokazać, ile ją boleść złamała. Gość zaczął przemówienie swoje szumno-brzmiącym wyrazem głębokiego współczucia nad nieszczęściem, które ją jako matkę spotkało. „Nie nazywam tego nieszczęściem“ odrzekła matrona, podnosząc blade czoło z dumą szlachetną — „trzech synów moich poniosło życie w ofierze dla kraju, wypełniając najwyższy obowiązek synów ojczyzny; była w tem Boża wola, że ich tutaj nie ujrzę więcej. „Patrz pan!“ — rzekła wskazując na ścianie portrety dzieci swoich — „mam jeszcze dwóch synów, obadwaj walczą w tej chwili... Poświęcam ich z chlubą, niechaj idą śladem poległych braci...“

— W temże piśmie umieszczona jest korespondencya ze Szlązka w rocznicę 3. maja, a w niej następny projekt. Ponieważ konstytucya 3. maja jest jednym z najpierwszych i najznakomitszych objawów odradzającego się ducha narodowego, więc godzi się jej przyznanie takowych własności upamiętnieniem i uświęceniem. Przy końcu wspomnionej konstytucyi wypisaną jest deklaracya połączonych stanów Rzeczypospolitej, w której postanowiono, żeby dzień św. Stanisława zawsze w całej Polsce obchodzono uroczyście jako rocznicę pierwszego dziękczynnego nabożeństwa odprawionego za szczęśliwe dokonanie sejmu i konstytucyi, oraz żeby ex voto wszystkich stanów wybudowano świątynię pod mianem najwyższej Opatrzności. Owoż radzi korespondent, że ze względu na wyraźną wolę przodków naszych, niewykonaną dotąd dla zbiegu nieprzyjaznych okoliczności, godzi się obie te deklaracye uskutecznić, mianowicie dzień św. Stanisława uświęcać rok rocznie dziekczynnem i błagalnem nabożeństwem a zrobić go prawdziwie narodowem świętem, powtóre zaś wznieść pomnik, któryby świadczył o wielkości, niezłomności i niezwyciężoności ducha polskiego. Chociaż nie możemy tuszyć aby dzisiejsze okoliczności okazały się zupełnie przyjaznemi temu zamiarowi, jest on nam zawsze tem milszym, ile że pochodzi z tej części naszej polskiej ojczyzny, gdzie narodowość uległa najboleśniejszym ciosom i przeobrażeniom, więc daje zarazem świadectwo niezłomności ducha polskiego nawet w najprzykrzejszej sytuacyi.

— W Turynie wyszła mapa Włoch dla użytku szkolnej młodzieży, na której w granice królestwa włoskiego wciągnięte są także: Wenecya, Tryest i Istria.

— Nawet Prusaków oburza postępowanie rządu rosyjskiego w królestwie polskiem. Ostatni numer humorystycznego pisma berlińskiego „Kladeradatsch“ zamieszcza następne rozporządzenie policyjne, jak powiada nadesłane z pewnego miasta polskiego:

„Ponieważ okazało się, że wydawanie kart, pozwalających żałobę po zmarłych, nie jest dostatecznem do stłumienia żałobnych excesów, rozporządzamy jak następuje:

1) Aż do dalszego pozwolenia mają się wszyscy mieszkańcy miasta wstrzymać od umierania.

2) Kandydaci do umierania mają się w urzędzie pisemnie meldować, a tam im po kolei, o ile interes publicznego porządku dozwoli, będzie dawane pozwolenie umierania.

3) Umierający bez pozwolenia będą jak najsurowiej karani.

4) Żałoba po umarłych z pozwoleniem ma być w przyszłości następująca; dla panów ma być niebieski frak, jasne pantalony i bury kapelusz; dla dam jasne suknie, kapelusze z różowemi wstążkami i żółte rękawiczki.

Kursa lwowskie.

wydawane przez Izbę handlową.

Dnia 13. maja.

		gotówką
Dukat holenderski	wal. austr.	6 zł. 54 c.
Dukat cesarski	„ „	6 „ 59 „
Półimperyał zł. rosyjski . . .	„ „	11 „ 43 „
Rubel srebrny rosyjski . . .	„ „	2 „ 19 „
Talar pruski	„ „	2 „ 11 „
Galic. listy zastawne w w. a. .	„ „	81 „ 40 „
Galic. listy zastaw. w m. k. za 100 zł.	bez kuponów	85 „ 50 „
Akcye galic. kol. żel. Karola Ludwika		159 „ — „
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne		67 „ 15 „
5% Pożyczka narodowa		78 „ 5 „

Telegrafowany kurs wiedeński papierow i wexli.

Dnia 13. maja.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 79.30 Metaliki po 5% za 100 zł. 67.90 po 4½% za 100 złr. —.—; po 4% za 100 złr. —.—. Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—. Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narod. sztuka 768.—; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 174.—. Wexlów: Augsburg za 100 zł. południowo-niemieckie, waluty —.— Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 141 —. Medyolan za 100 zł. w. a. —. —. Paryż za 100 fr. —.—. Monety: Dukaty c. mennicze 6.66 dukaty c. pełnej wagi 7.01. korony —.—. półkorony —.— Ażio od srebra 140.50.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11. maja.

Hotel rosyjski. PP. Kalinowski Władysław z Bakowiec. Horodyński Władysław z Polski.

Hotel europejski. Hr. Komarnicki Karol z Złoczowa. Mikutowski Tytus z Błażowa. Czarnożyski Alexander z Potułowa. Długoborski Wilhelm z Petroutz.

Hotel angielski. Czajkowski Michał z Korczmina. Ire Aldrige, art. dram. z Londynu. Gregorowicz Tytus z Stanisławowa.

dnia 12. maja.

Hotel rosyjski. PP. Miławicz Władysław z Polski. Urbański Rudolf z Dobrosina. Rubczyński Alfred z Stanina. Rosnowski Felix z Urzejowic.

Hotel krakowski. Sarnowski Antoni z Sądowej Wiszni. Nanowski Józef z Koniuszek. Biliński Stanisław z Młyniego.

Hotel europejski. Wolańska Franciszka z Beremian. Malinowski Dubin z Ostrowczyka. Skrzyzewski Józef z Horodenki.

Hotel Langa. Szurich Wilhelm Jerzy, król. prusk. kanclerz konzulatu z Berlina. Gromahn Franciszek, c. k. starosta z Stryja. Sroczyński Maxymilian, c. k. por. z Sądowej Wiszni. Kamieniecki N. c. k. major z Sanoka.

Hotel angielski. Łabęcki Albin z Cykowa.

Dom zajezdny Kuhnów. Stanicki Józef z Wiszenki. Borkowski Izydor z Potylicza. Zbrożek Kazimierz z Wierzbiąza. Górski Jan z Stojanowiec.

Zajazd podolski. Tetzloff Kajetan z Piwowszczyzny.

Zajazd Leszczyńskiego. Proczkowski Grzegorz c. k. rotm. z Dziewiętnik.

Wyjechali ze Lwowa.

dnia 11. maja.

PP. Kamiński Ignacy do Stanisławowa. Czajkowski Ludwik do Korczmina. Kościelecki Erazm do Wysłowiec. Gorecki Ludwik do Rawy. Kowalski Erazm do Bratkowic. Harasimowicz Jan do Zawadowa.

dnia 12. maja.

PP. Poradowski Wincenty c. k. pol. inży. do Wiednia. Zaremba Maxymilian do Budzanowa. Zacharyasiewicz Teodor, c. k. nacz. pow. do Czerniowiec.

INSERATY.

We wszystkich kierunkach, z chlubą to dla narodu polskiego powiedzieć można, widzimy od niejakiego czasu w literaturze wzrastające życie duchowe; jedna tylko gałąź tejże nie jest tyle uprawianą, ile ważność i doniosłość jej dla przyszłości wymagaćby się zdawała. Mamy tu na myśli płody umysłowe i xiążki, dorastającą młodzież mające na celu. A przecież, jeżeli dojrzali wiekiem mają w pełności korzystać z tego, co dla nich przeznaczone, przysposobić ich należy do tego, dając w młodocianym wieku takie im pokarmy duchowe, któreby strawić, niemi się posilić, i w nich smak do wytrawniejszych pokarmów zaprawić można. Tą myslą powodowani, postanowiliśmy z rokiem bieżącym wydawać „**Bibliotekę dla dorastającej młodzieży**“ w czterech seryach.

Pierwsza serya będzie zawierała: „Powieści czysto treści obyczajowej.“

Druga: „Podróże, przedsięwzięte po całej kuli ziemskiej.“

Trzecia: „Powieści obyczajowe, na tle już poważni jszem, historycznem, z historyi wszystkich narodów wyjęte.“

Czwarta: „Żywoty ludzi znakomitych wszystkich narodów.“

Dwa tomiki Biblioteki już wyszły i są do nabycia we wszystkich kraju xięgarniach; polecamy je rodzicom, będąc pewni, że dzieci ich z przyjemnością i korzyścią czytać je będą; trzeci tomik niebawem z druku wyjdzie.

Drukarnia nakładowa *Ernesta Günthera* w Lesznie, w w. x. Poznańskiem.

Handel Gilatowskiego i Kowalskiego

w Samborze

utrzymał świeży transport **Herbaty prawdziwej rosyjskiej** — i sprzedaje takowej funt rosyjski po **4** zł. w. a.

Tenże handel dostaje co drugi dzień świeże, prasowane drożdże pocztą 149 1—3

Pomieszkanie letnie

za stryjską rogatką w Bednarówce, o pół mili od Lwowa, o 2 pokojach z kuchenką, jest do nabycia. Cena na całe lato 60 zł. w. a. 151. 2—3.

„KOSZOWYJ“

pieśń Tymka Padury, muzyka Tytusa Tyca, wyszła z druku i jest do nabycia w Administracyi „Głosu“. 138 Cena 35 kr. wal. aust. 4—6

SOLNE I SIARCZANE KĄPIELE w Truskawcu,

w obwodzie Samborskim, słynne w kraju i za granicą ze zbawiennej skuteczności wód swoich, będą otwarte tego roku

dnia 20. maja.

Podpisany postarał się o wszystko, cokolwiek służy ku przyjemności i wygodzie szan Gości. Cukiernia i restauracya równie jak zawsze należycie urządzona, a kapela kąpielowa pod przewodnictwem p. L. **Bogen** uprzyjemni pobyt u wód truskawieckich. Nowo wystawiony **hotel** o 20 umeblowanych pokojach znacznie pomnożył liczbę pomieszkań. **Świeżej żętycy** będzie można dostać **na miejscu**.

Lekarzem kąpielowym stałym będzie równie jak w roku zeszłym **Dr. Geislener** ze Lwowa, a p. **Kleczkowski** aptekarz z Drohobyczy założy na czas kąpielowy **filię** swojej **apteki** w Truskawcu.

Zamówienia przyjmuje **„Zarząd zakładu kąpielowego w Truskawcu“** poczta Drohobycz w listach frankowanych.

Tomasz Pasynkowski, dzierżawca

NAJNOWSZE

na porę wiosenną i letnią

Płaszcze damskie, Mantyle,

Zarzutki, Paletoty, Polonezki axamitne,

jedwabne i ze wszelkich modnych materyj wełnianych, oraz prawdziwe białe, haftowane chustki z Crêpe de Chine

przybyły w wielkim wyborze u

J. L. Singera i Spółki

przy placu św. Ducha, miasto Nr. 32, 1. piątro

(87. 6—12)

Uwiadomienie.

Że od dnia 15. maja b. r. w **Kortumówce** pod l. 486²/₄

ŻĘTYCA

przyrządzać się będzie.

Co do ceny i sposobu odbierania na miejscu lub też w sklepie p. **Jul. Reissa** porozumieć się proszę.

150 1—3 ***A. Gostyński.***

Prawdziwy angielski hydrauliczny Cyment

Robina i Spółki w Londynie

jest zawsze do nabycia po cenie najumiarkowańszej w składzie

Augusta Schellenberga

we Lwowie.

Biuro: na ulicy wyższej Karola Ludwika l. 312.

NAUKĘ krawiectwa damskiego

podług najnowszej metody francuzkiej udziela za **mierne wynagrodzenie**

L. Piasecka,

która sama nabyła tej wiadomości za granicą w jednem z najpierwszych salonów francuzkich.

Także można u niej dostać formy wszelkiego rodzaju damskich sukień — jakoteż i dla dzieci przyrządzone w ten sposób, iż według nich suknie najłatwiej w domu mogą być sporządzone.

We Lwowie pod l. 856¼ na I. piątrze na rogu Kamiennej ulicy. 141 1—12

Oznajmienie sprzedaży tylko przez 14 dni.

Elżbieta Pöltz, modniarka z Wiednia, poleca wysokiej szlachcie i szanownej publiczności swój wielki skład gustownych damskich i dziecinnych kapeluszy krepowych, słomiannych i jedwabnych podług najnowszych francuzkich wzorów.

Skład sprzedaży znajduje się na placu Ferdynanda w hotelu Langa na pierwszem piętrze pod liczbą 78. 148 1—3

Ces. król. uprzywil.

WODA DO UST,

która podług przepisów użyta, nieprzyjemny odor z ust wydala, dziąsła orzeźwia i wzmacnia, zęby zupełnie czyści, ich próchnieniu zapobiega, od chwianio się zębów chroni, ból zębów uśmierza, i oraz jaka najlepszy środek przeciw wszelkim słabościom zębów i ust okazuje się.

Dobroczynny i zbawienny skutek tej wody uwalnia każdy wiek i każdą pieć od bolu zębów, przez co zapobiega się zupełnie konieczności wyrwania zębów, lub korzeni od zębów, wyjąwszy przy jątrzeniu się i fistułowych zapuchnięciach.

Woda ta przez najpierwsze znakomitości lekarskie Wiednia, jak również i na prowincyi co do swej osobliwej skuteczności uznana i świadectwami stwierdzona, szczyci się nietylko w całem c. k. austryackiem państwie, lecz także i w wielkiej części i zagranicy z każdym dniem wzrastającem zaufaniem i chlubnem uznaniem.

Sprzedają się: **flaszeczka po 1 złr. w. a.**

w aptece „pod złotym Jeleniem“ na Kohlmarkcie w Wiedniu

także u panów aptekarzy:

w Krakowie u **A. Alexandrowicza.**
dtto u **F. Sawiczewskiego.**
we Lwowie u p. **Mikolasza.**
w Tarnowie u p. **Jahna.**

Przyjmują obstalunki na wodę selterską i sodową w kamionkach lub flaszkach angielskich,

paka zawierająca flaszek 25 — złr. 6.
dto dto dto 50 — złr. 10.

jako też limoniadę musującą i wszelkie wody mineralne za najumiarkowańsze ceny. —

Na początku miesiąca maja otrzymam jeszcze jeden transport w ilości 30,000 sztuk

wysadek prawdziwego Zateckiego CHMIELU

z gatunku karmazynowego,

które jeszcze są do nabycia w

Handlu nasion i roślin E. Kleinerta

— we Lwowie na placu Ferdynanda. 4—6

Sprzedaż dóbr.

w Obwodzie złoczowskim mile od powiatu miasta Załoziec. Folwark Białogłowy. Pola ornego mor. 1096 sąż. 680. Sianożęci m. 106. s. 819. Lasu w dobrym stanie m. 500. s. 585. — Aręda rocznie z propinacyą młyna o 3ch kamieniach i roczny dochód ze stawu, który co 3 lata spuszcza się czyni 1463 zł., mieszkalnych domów 5., budynki gospodarskie, dla koni, bydła, owiec, — stodoła, dwa szpichlerze i składy różne, wszystkie w dobrym stanie. — Cegielnia, wapielnia — Osiadłości numerów 110. — 123 6—6,

Wydawca: Ludwik Skrzyński. Naczelny Redaktor: Zygmunt Kaczkowski. Z drukarni E. Winiarza.